

Katowice 05.07.2022 r.

dr hab. Justyna Szklarczyk-Lauer, prof. ASP

dziedzina: sztuka

dyscyplina artystyczna: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Wydział Projektowy

40-074 Katowice, ul. Raciborska 37

OCENA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ DOKTORANTA MGR TOMASZA SADOWSKIEGO SPORZĄDZONA W ZWIĄZKU Z PRZEWODEM DOKTORSKIM WSZCZĘTYM PRZEZ WYDZIAŁ GRAFIKI I KOMUNIKACJI WIZUALNEJ UNIWERSYTETU ARTYSTYCZNEGO W POZNANIU W DNIU 18.03.2019 ROKU

Recenzja powstała na podstawie Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie *szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora* oraz w oparciu o analizę otrzymanej dokumentacji, na którą składają się:

- dokumenty związane z otwarciem przewodu doktorskiego:
 - wniosek o wszczęcie przewodu doktorskiego
 - kserokopia dyplomu ukończenia studiów magisterskich
 - biogram
 - kwestionariusz osobowy
 - koncepcja projektu i rozprawy doktorskiej
 - streszczenie pracy teoretycznej i praktycznej w języku polskim i angielskim
- portfolio
- praca doktorska, część teoretyczna pt. *Teoria logo i rebrandingu poparta analizą doświadczeń polskich projektantów*
- praca doktorska, część praktyczna, opis projektu dzieła doktorskiego pt. *Opracowanie metody umożliwiającej poznanie podstawowych zasad projektowania znaku graficznego bez znajomości oprogramowania komputerowego*

Dane dotyczące kandydata do stopnia doktora

Pan mgr Tomasz Sadowski urodził się 19 lutego 1989 roku w Szczecinie. W 2015 roku obronił dyplom magisterski w Akademii Sztuki w Szczecinie na kierunku grafika, w specjalności grafika projektowa, na studiach stacjonarnych z wynikiem bardzo dobrym. Jego realizacja dyplomowa – System identyfikacji wizualnej Szybkiej Kolei Metropolitalnej (SKM) w Szczecinie – została wyróżniona w przeglądzie *Najlepsze dyplomy 2015* w kategorii *identyfikacja portalu Font nie czcionka* oraz w przeglądzie *Design 32. Najlepsze Dyplomy Projektowe Akademii Sztuk Pięknych 2015*.

Ocena dorobku twórczego, artystycznego i dydaktycznego

Choć obecne przepisy nie wymagają już od recenzenta oceny dorobku kandydata do stopnia doktora, załączona dokumentacja jest na tyle obszerna i interesująca, że trudno byłoby pozostawić ją bez komentarza. Zaraz po studiach pan Tomasz Sadowski został właścicielem funkcjonującego do dziś, dwuosobowego przedsiębiorstwa *Pakiet Firmowy* (pakietfirmowy.pl). Jest autorem niemal czterdziestu prac z zakresu projektowania identyfikacji wizualnej, projektowania znaków i piktogramów. W załączonym do dokumentacji portfolio możemy zapoznać się z większością z nich. Tworzą spójny zestaw projektów z istotnymi, wdrożonymi realizacjami, takimi jak na przykład logo *Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie*, logo i elementy identyfikacji wizualnej firmy transportowej *Tompol s.c.*, logo produkującej nawozy firmy *Mr Green* czy identyfikacja *Szczecińskiego Pikniku Lotniczego*. Na uwagę zasługują też znaki firmowe *Wojter*, *Climbing Team*, kawiarnia *Między wierszami*, obie propozycje konkursowe dla miasta Piaseczno czy wreszcie własne logo *Pakietu Firmowego*. Niemal wszystkie znaki wpisują się w dobre tradycje polskich znaków graficznych. Wiele z nich jest konstruowanych w oparciu o litery. Mają syntetyczną formę, opartą na precyzyjnie skonstruowanej siatce i spełniają wszelkie wymogi stawiane tego typu projektom. Przeglądając stronę internetową *Pakietu Firmowego* można zauważyć, że w portfolio słusznie pominięto prezentację niektórych projektów, takich jak np. kampania *Czyste powietrze, wspólna sprawa*, czy broszura informacyjna *Czyste powietrze, zdrowe płuca*. Wybór silnych, prostych form znaków daje klarowny przekaz świadczący o najmocniejszej projektowej stronie kandydata do stopnia doktora. Jedyną realizacją w portfolio odbiegającą nieco od wysokiego standardu całości jest według mnie projekt identyfikacji dla *Drift Teamu* Daniela Dudy. Logo w tym zestawie jest dobrze zaprojektowane, natomiast realizacja pozostałych materiałów jest małym zgrzytem na tle całości.

Mam również zastrzeżenia dotyczące niektórych aspektów projektu graficznego portfolio, szczególnie typografii. Szerokość łamu tekstu w opisach prac została źle dobrana – jest zbyt wąska, co powoduje tworzenie się dziur między literami i wyrazami (str. 7, 15, 23, 31, 35). Podobne błędy składu występują w infografice dla CPG *Design Lab* na str. 86 portfolio. Publikacja zawiera także drobne błędy literowe (np. *indywidualna* str. 116), wiszące spójniki (np. str. 116), puste spacje (np. str. 115), nieprawidłowo zastosowane cudzysłowy, łączniki zamiast myślników. Są to oczywiście detale, na które jako recenzentka muszę zwrócić uwagę. Nie chciałabym jednak, aby przysłoniły ogólną, bardzo wysoką jakość zaprezentowanych prac.

Zbieranie doświadczeń dydaktycznych pan mgr Tomasz Sadowski rozpoczął w 2016 roku od prowadzenia zajęć dla kandydatów na studia w Akademii Sztuki w Szczecinie. Od 2018 roku jest asystentem na Wydziale Sztuk Wizualnych w macierzystej uczelni. Kilkukrotnie prowadził też zajęcia i szkolenia z zakresu DTP, kreacji wizerunku firmy, realizacji kampanii społecznych oraz projektowania graficznego. W kontekście doktoratu najistotniejsze są chyba przeprowadzone przez niego w 2019 roku warsztaty dla kandydatów na studia pt. *Logo bez tajemnic*.

Pan mgr Tomasz Sadowski ma na koncie kilka wystaw, w tym m.in. czterokrotny udział w Wystawie Pracowników Wydziału Sztuk Wizualnych Akademii Sztuki w Szczecinie oraz jedną wystawę indywidualną w Filharmonii im. M. Karłowicza w Szczecinie, poświęconą swoim znakom powstałym w latach 2015–2018.

Ocena rozprawy doktorskiej

Rozprawa doktorska pana mgr. Tomasz Sadowskiego składa się z części teoretycznej, zatytułowanej *Teoria logo i rebrandingu poparta analizą doświadczeń polskich projektantów* oraz z części praktycznej, pt. *Opracowanie metody umożliwiającej poznanie podstawowych zasad projektowania znaku graficznego bez znajomości oprogramowania komputerowego*. Okładki obu części, poza jednakowym rozmiarem i użytym papierem, nie stanowią spójnej wizualnie serii. Ciekawi mnie, dlaczego? Zastanawia mnie także, czy w tytule konieczne było użycie angielskiego słowa *rebranding*. Czy autor rozważał jakieś inne, polskie alternatywy?

Część teoretyczna liczy 162 strony, wydrukowana jest w formacie 193 × 297 mm. Jej istotną częścią są fragmenty wywiadów z czołowymi polskimi projektantami znaków – Romanem Duszkim, Jarosławem Jasińskim, Elżbietą Magner, Filipem Tofilem, Jackiem Walesiakiem i Andrzejem Ludwikiem Wołoszczyńskim. Na str. 11–16 publikacji możemy zapoznać się z ich biogramami. Rekomendowałabym inną kolejność not biograficznych – chronologiczną w miejsce alfabetycznej. Pozwoliłoby to lepiej uchwycić kontekst czasu, w jakim pracowała dana osoba. Umieszczenia czasowego, które pozwoliłoby czytelnikowi lepiej ustrukturyzować treść, brakuje mi także w innych miejscach – np. w prezentowanych na str. 31 propozycjach konkursowych na logo firmy Orlen.

Wraz z obszernymi cytatami pochodzącymi z kultowego polskiego czasopisma o projektowaniu „Projekt” informacje zawarte w wywiadach tworzą mocną ramę dla rozważań autora nad historią i współczesnością projektowania identyfikacji wizualnej, nad narzędziami jakimi posługiwał i posługuje się projektant, nad współpracą z klientem, czy edukacją projektanta. Ten historyczny kontekst, pochodzący od największych nazwisk projektantów graficznych, to ogromna wartość tej pracy. Mimo obecności na polskiej scenie projektowej osób, które oprócz praktyki zajmują się także teorią i historią projektowania graficznego – takich jak Ewa Satalecka, Jacek Mrowczyk, Piotr Rypson, Agata Szydłowska, czy Patryk Hardziej – wciąż brakuje nam tego typu opracowań.

Praca teoretyczna zawiera szereg interesujących spostrzeżeń, świadczących o dobrej orientacji, wysokiej świadomości i szerokiej praktyce autora w zakresie projektowania identyfikacji wizualnej. Znajdziemy w niej między innymi rozważania na temat roli projektowania znaku, inspiracji, używanych narzędzi, *liftingu* i tzw. *rebrandingu*, warunków pracy projektanta, metod dydaktycznych.

Szczególnie drobiazgowo autor opisuje fazy projektowania znaku: od analizy, zwanej również przez niektórych rozmówców fazą myślenia/koncepcji/researchu, poprzez szkicowanie, tworzenie siatki i związane z tym pułapki, typografię, kolorystykę czy responsywność, aż do etapu testowania skojarzeń i czytelności i wreszcie tworzenia księgi znaku.

Autora interesują także, a może przede wszystkim, różnice między projektowaniem manualnym i cyfrowym. W wywiadach i we własnej praktyce znajduje potwierdzenie tezy, zgodnie z którą ta różnica istnieje. Według Sadowskiego, ale także według wszystkich jego interlokutorów, wartość ręcznych szkiców jest ogromna i powinna być nadrzędna w stosunku do opracowania komputerowego.

Sporo uwagi poświęca także współpracy projektanta z klientem, przytaczając konkretne metody działania, na przykład wspólne przeprowadzenie warsztatów. Opisuje przygotowanie tzw. *briefu* i jego rolę w opinii innych projektantów. Zwraca uwagę na problemy z harmonogramem, prezentacją i wyceną prac oraz na brak edukacji w tym zakresie w polskich szkołach artystycznych. Problemy z nauczaniem projektowania to zresztą osobny rozdział w pracy teoretycznej.

Końcowe rozdziały pracy dotyczą rozważań na temat cech dobrego projektu i dobrego projektanta. Zaciekawic – choć raczej nie zadziwić – może rozbieżność w podejściu do tematu prostoty i komplikacji formy starszego i młodszego pokolenia twórców. Jedni i drudzy jednak zgadzają się co do tego, że logo powinno być łatwo zapamiętywalne. Szczególną uwagę zwróciłam na sformułowanie Andrzeja Ludwika Wołoszczyńskiego – logo

powinno być *memokotwicą*. Jeśli chodzi o cechy dobrego projektanta, to każdy z rozmówców prezentował inną, niekiedy sprzeczną z pozostałymi opinię, choć umiejętność analizy często się powtarzała.

W konkluzji *Teorii logo i rebrandingu popartej analizą doświadczeń polskich projektantów* pan mgr Tomasz Sadowski prezentuje swoje stanowisko i metody projektowe w przedmiotowym obszarze.

Zakończenie podsumowuje wątki ujęte w treści pracy.

Pisząc pracę autor korzystał z odpowiedniej literatury; bibliografia zawiera 10 artykułów z czasopisma „Projekt”, 17 źródeł książkowych i 7 źródeł internetowych.

Wywód jest bardzo dobrze i logicznie poprowadzony, pisany klarownym językiem. Autor zadbał o redakcję i korektę tekstu, choć wciąż występują w nim błędy liternicze (np. w *rozmowie z przyznała*, str. 13, posypany skład słowa *graficznych*, str. 36, *niemniejszej* zamiast *niniejszej*, str. 142) i interpunkcyjne (podwójna kropka str. 145). Zastanawia pusta rozkładówka po stronie 35.

Zastosowana oprawa introligatorska pracy w połączeniu z dość wąskim środkowym marginesem sprawia, że publikacja jest niekomfortowa w czytaniu. Zapoznając się z treścią miałam wrażenie, że wystarczyłaby zamiana kolejności łamów – główny tekst mógłby znaleźć się na zewnętrznych częściach stronic a nazwiska autorów wypowiedzi – wewnątrz.

Te drobne uwagi techniczne nie umniejszają jednak mojej oceny całości. Część teoretyczną pracy doktorskiej oceniam bardzo wysoko. Autorowi udało się stworzyć ważną i przydatną publikację, która może się przysłużyć projektantom, ich klientom oraz edukatorom. Gorąco rekomenduję jej wydanie w większym nakładzie, oczywiście po wprowadzeniu koniecznych korekt.

Jak już wspomniałam, pan Tomasz Sadowski jest według mnie projektantem wysokiej jakości znaków i rozwój jego drogi twórczej będzie pewnie przebiegał w tym właśnie kierunku. Jestem ciekawa, czy w kolejnych latach będzie także kontynuował eksplorowanie części historyczno-teoretycznej tej dziedziny? Czy w planach jest kolejne wydawnictwo poświęcone temu tematowi? Wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń w tym zakresie byłoby wysoce wskazane.

Część praktyczna pracy doktorskiej to publikacja pt. *Opracowanie metody umożliwiającej poznanie podstawowych zasad projektowania znaku graficznego bez znajomości oprogramowania komputerowego*. We wstępie, na przykładzie dziecięcych aktywności, autor pisze o dyskomforcie związanym z używaniem nowych technologii w opozycji do analogowych zabawek, takich jak np. klocki. Porównuje tę sytuację do sytuacji początkujących studentów projektowania graficznego oraz uczestników prowadzonych przez niego kursów stwierdzając, że działania ich uczestników są niekiedy paraliżowane przez stres związany z obsługą programów komputerowych. Te spostrzeżenia zainspirowały go do stworzenia analogowego narzędzia – układanki ułatwiającej projektowanie od podstaw oraz poznanie bazowych pojęć z zakresu projektowania i kompozycji. Praca praktyczna koncentruje się na przedstawieniu procesu powstawania oraz działania tego projektu.

Inspiracje prowadzące do jego powstania sięgają do działań *Bauhausu* i osiągnięć konstrukttywizmu. Te źródła są także istotne w praktyce projektowej pana mgr. Tomasza Sadowskiego.

Metoda konstruowania znaków w oparciu o moduł nie jest oczywiście wynalazkiem doktoranta. Klasyczna chińska układanka *Tangram*, ćwiczenia praktykowane ze studentami przez Ellen Lupton, Elenę González-Mirandę i Tanię Quindós, czy moje własne doświadczenia w czasie prowadzenia zajęć z podstaw projektowania graficznego w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach także wykorzystują system modularny.

Wartością proponowanego w ramach pracy doktorskiej rozwiązania jest przystosowanie go do konkretnych problemów precyzyjnie określonych użytkowników i konkretnego kontekstu pracy dydaktycznej.

Doktorant ma świadomość niebezpieczeństw, jakie niesie ze sobą projektowanie na siatce. Zwraca na nie uwagę w podrozdziale pt. *Siatka* na stronach 73–78 części teoretycznej pracy. *Nieumiejętnie zastosowana siatka może ograniczać grafikę i działać na jego niekorzyść. Siatka powinna ewoluować wraz ze znakiem, być dla projektu podporą, nie budulcem, w odpowiednim czasie zniknąć, by umożliwić wycucie formy i korektę optyczną.* Jego rozmówcy – Andrzej Ludwik Włoszczyński, Filip Tofil i Roman Duszek potwierdzają, że praca z siatką może wymuszać pewne zachowania, krępować, schematyzować. Ważne, żeby mieć to na uwadze.

Układanka składa się z sześciu zestawów elementów podstawowych, dwóch zestawów elementów uzupełniających, ramki oraz siedmiu tablic. Z zainteresowaniem zapoznałam się z opisem poszukiwania odpowiednich do stworzenia projektu materiałów – prób z papierem, folią ferromagnetyczną, blachą, folią elektrostatyczną i adhezyjną.

Żałuję, że przedmiotowe narzędzie nie zostało dołączone do zestawu przygotowanego do oceny. Pozwoliłoby to na weryfikację namacalnych właściwości układanki – rozmiaru, właściwości płyty pleksi jako ostatecznie wybranego rodzaju materiału, wagi, przyczepności elementów do podłoża. Szczęśliwie całość jest dobrze opisana i stosunkowo dobrze zdokumentowana (można mieć zastrzeżenia co do jakości niektórych zdjęć, np. str. 26) – wystarczająco do dokonania oceny.

Cennym elementem pracy praktycznej są opisy testów z udziałem studentów i kursantów. Pierwszy etap projektu był cyfrowym narzędziem stworzonym w programie *Adobe Illustrator*. W zwięzły i klarowny sposób doktorant opisuje wnioski wynikające z przeprowadzenia badania wskazując, że narzędzie w formie cyfrowej generuje sporo kłopotów z jego używaniem.

W publikacji znajdują się także trzy zasady pracy z układanką. Zgodnie z intencją autora są bardzo proste i łatwo je zrozumieć. Znajdziemy tu także przykłady ćwiczeń, jaki można za pomocą narzędzia wykonać.

Praca zawiera drobne błędy typograficzne (np. niepotrzebne dzielenie słowa *projektowania* w stopce publikacji), ortograficzne (*bauhaus* pisany małą literą, str. 7) i liternicze (np. *zaprezentoiwanego* zamiast *zaprezentowanego*, str. 12) Mam także zastrzeżenia dotyczące nieprofesjonalnego sposobu załamania papieru okładki publikacji.

W swojej pracy doktorant nie umieścił informacji o planach związanych z dalszym funkcjonowaniem narzędzia. Z pewnością warto zastanowić się nad jego popularyzacją na zasadach otwartego dostępu lub na zasadach komercyjnych. Ciekawi mnie także, jak z narzędzia korzystałyby inne, młodsze grupy wiekowe użytkowników.

Podobnie jak w przypadku pracy teoretycznej rekomenduję popularyzację i publikację pracy w większym nakładzie.

Konkluzja

Całość pracy doktorskiej ma istotne znaczenie dla dziedziny sztuk plastycznych, w szczególności dla obszaru projektowania identyfikacji wizualnej. Konkludując przytoczę jeszcze raz swoje najważniejsze wcześniejsze uwagi: *informacje zawarte w wywiadach tworzą mocną ramę dla rozważań autora nad historią i współczesnością projektowania identyfikacji wizualnej, nad narzędziami jakimi posługiwał i posługuje się projektant, nad współpracą z klientem, czy edukacją projektanta. Ten historyczny kontekst, pochodzący od największych nazwisk projektantów graficznych, to ogromna wartość tej pracy.*

Autorowi udało się stworzyć ważną i przydatną publikację, która może się przysłużyć projektantom, ich klientom oraz edukatorom. Gorąco rekomenduję jej wydanie w większym nakładzie, oczywiście po wprowadzeniu koniecznych korekt. Rekomenduję także popularyzację narzędzia stanowiącego część praktyczną pracy.

Zarówno część praktyczna jak i teoretyczna przedstawionej pracy doktorskiej pana mgr Tomasza Sadowskiego, przygotowana pod opieką promotora dr hab. Ireneusza Kuriaty oraz promotora pomocniczego ad. dr. Marty Dziomdzioły stanowi oryginalne dokonanie artystyczne w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych. Wykazuje szeroką wiedzę teoretyczną kandydata w dziedzinie: sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne i konserwacja dzieł sztuki oraz jest dowodem umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy projektowej i artystycznej.

W związku z tym stwierdzam, że pan mgr Tomasz Sadowski spełnia wymagania określone w art. 187 ustawy z dnia 20.07.2018 Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 478 z późn. zm.).

Tym samym popieram wniosek o przyznanie mgr Tomaszowi Sadowskiemu stopnia doktora sztuki w dziedzinie: sztuki w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.



dr hab. Justyna Szklarczyk-Lauer

prof. Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Wydział Projektowy